

In memoriam - Zbigniew Prus-Niewiadomski

Andrzej Novak-Zempliński



1989, otwarcie wystawy stałej MŁiJ w Podchorążówce „Nie tylko o myślistwie”, część "Koń w zaprzęgu i pod wierzch".
Stoją od lewej prof. Jerzy Krupka - przewodniczący ZG PZŁ, nn, Aleksander Czerwiński - wicedyrektor MWP, nn, Stefan Olech - kierownik Działu Sztuki MŁiJ, prof. Marek Kwiatkowski - kurator Łazienek Królewskich, Piotr Świda - asystent muzealny w Dziale Jeździectwa MŁiJ, Hanna Łysakowska - asystent muzealny w Dziale Jeździectwa MŁiJ, prof. Jerzy Chachuła - kierownik Zakładu Hodowli Koni SGGW, Zbigniew Prus-Niewiadomski - konsultant PZJ w MŁiJ.

Foto. Jan Świdorski.

W dniu 18 listopada 1997 roku, na starym Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, pożegnaliśmy na zawsze Kolegę Zbigniewa Prus-Niewiadomskiego, członka założyciela Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.

Mszę Świętą w kościele p. w. Św. Karola Boromeusza odprawił kapelan Duszpasterstwa Weteranów Kawalerii i Artylerii Konnej, ks. prałat Jan Sikora. W uroczystościach pożegnalnych uczestniczył poczet sztandarowy 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, towarzysze broni, liczne grono przyjaciół oraz kolegów zmarłego. Najliczniej reprezentowane było środowisko „koniarzy” — działaczy sportów konnych i hodowców koni. Piękną mowę pożegnalną, również w imieniu naszego Towarzystwa, wygłosił redaktor Stanisław Ledóchowski. Ostatnią drogę na miejsce wiecznego spoczynku Zbigniew Prus-Niewiadomski przebył pięknym, czarnym grekiem z Państwowego Stada Ogierów w Bogusławicach, zaprzężonym w parę karych, śląskich koni, powożonych przez Kazimierza Andrzejewskiego, wielokrotnego Mistrza Polski w powożeniu zaprzęgami czterokonnymi.

Zbigniew Prus-Niewiadomski urodził się 1 stycznia 1922 r. w Warszawie. Jego ojciec, Franciszek Feliks Niewiadomski, był znanym warszawskim lekarzem, specjalistą chorób nowotworowych. Matka Maria

z Sierpińskich, jedna z najpiękniejszych kobiet ówczesnej Warszawy, której portret pędzła Jana Styki wielokrotnie podziwiałem w mieszkaniu pana Zbigniewa na Elektoralnej, była siostrą Wacława, znakomitego polskiego matematyka. Rodzina Zbigniewa Prus-Niewiadomskiego pochodziła z Galicji Wschodniej i od pokoleń współtworzyła środowisko inteligencko-szlacheckie Lwowa. Jego dziadek, Franciszek Serafin Niewiadomski, dr. praw był CK Starszym Radcą Prokuratorii Skarbu we Lwowie. W zbiorze dokumentów rodzinnych pana Zbigniewa znajduje się odpis certyfikatu szlachectwa wydany 30 VIII 1856 r. prapradziadkowi, Ignacemu Maciejowi Niewiadomskiemu z Drohobycza, herbu Prus I z odmianą.

Zbigniew wzrastał już w środowisku inteligencji warszawskiej. Z tego okresu datują się Jego późniejsze pasje, związane z kawalerią, sportami konnymi i zaprzęgami. Był stałym bywalcem Nowego Tattersalu Cybulskiego i Konopnickiego przy ulicy Litewskiej oraz łażienkowskiego hipodromu. Wspominał też często wakacyjne pobyty w domach ziemiańskich na Kujawach i dworskie zaprzęgi, które zapoczątkowały Jego późniejsze pasje badawcze poświęcone temu tematowi. Zbigniew Prus-Niewiadomski złożył egzamin maturalny w 1940 r., na tajnych kompletach. Związał się później z konspiracyjnym podziemiem, ukończył podchorążówkę rezerwy piechoty AK. Przyjął konspiracyjny pseudonim „Prus”. Jako kapral podchorąży AK uczestniczył w Akcji „Burza”, walczył w Powstaniu Warszawskim, w dywizjonie 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Jego jedyny brat, Janusz Antoni, zginął w walkach 8 VIII 1944 r. Po upadku powstania znalazł się w obozie jenieckim, a po zakończeniu wojny przebywał w Belgii i Francji. Za działalność konspiracyjną i bojową był odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej oraz Warszawskim Krzyżem Powstańcym.

Do kraju powrócił w 1946 r. Rozpoczął studia w pierwszej powojennej Szkole Dramatycznej Janusza Strachockiego. Później pracował w teatrach Olsztyna i Kielc a w latach 50-tych powrócił do Warszawy, gdzie grał na scenach Teatru Klasycznego i Rozmaitości. Jego prawdziwą pasją życiową okazały się jednak konie, sporty konne a szczególnie zaprzęgi, gromadził materiały do historii pojazdów zaprzęgowych. Wielu starszych pracowników stad i stadnin wspomina pana Zbigniewa, przemierzającego Polskę na skuterze „Osa”, z aparatem fotograficznym, inwentaryzującego nasze zasoby zabytkowych pojazdów konnych. Jego działalność przyczyniła się do zmiany spojrzenia na tę sferę kultury materialnej, a stare pojazdy zaprzęgowe z przedmiotów użytkowych przeradzały się w cenione i chronione zabytki. Z Jego inspiracji zaczęto tworzyć kolekcje pojazdów zaprzęgowych, niektóre liczące po kilkadziesiąt egzemplarzy. Warto tu wymienić Państwowe Stada Ogierów w Klikowej, Bogusławicach, Starogardzie Gd., Łącku, Sierakowie, Książu, stadniny w Golejewku, Racocie, Płękitach, Walewicach oraz kolekcje prywatne w Pniewach Wlkp. czy Tułowicach, które zgromadziły wiele cennych pojazdów. Zbigniew Prus-Niewiadomski był stałym konsultantem Działu Pojazdów Konnych Muzeum w Łąncucie. Wykonał pierwsze opracowanie tej kolekcji, zainspirował jej dalszy rozwój. Był również współtwórcą, konsultantem i członkiem Rady Muzealnej Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie.

Szczególnie zasłużył się jako inicjator odrodzenia sportów zaprzęgowych w Polsce oraz rajdów długodystansowych. Był członkiem Komisji Konkurencji Powożenia, Komisji Rajdów Długodystansowych oraz Komisji Odznaczeń Polskiego Związku Jeździeckiego, odznaczonym Złotą Odznaką Honorową PZJ oraz odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej.

Pojazdom konnym i sportom zaprzęgowym poświęcił wiele artykułów publikowanych w „Koniu Polskim”, „Stolicy”, „Spotkaniach z Zabytkami”, „Kolekcjonerze Polskim” i innych magazynach. W 1967 r. ukazała się broszura Łącut. Powozownia zamkowa, pierwsza pozycja drukiem traktująca o tejsze kolekcji, wydał też Słownik terminologiczny zabytków — Zaprzęgi Konne (1989). Ukoronowaniem Jego dotychczasowej pracy badawczej stała się wydana w 1995 r. książka Karety, bryczki i upręże w zbiorach polskich.

Zaprzęgi również dominowały w Jego zainteresowaniach jako członka Stowarzyszenia Miłośników

Dawnej Broni i Barwy oraz Klubu Miłośników Dawnych Militariów Polskich. W 1970 r. wygłosił w Warszawie i Poznaniu referat „Pojazd konny w użyciu wojskowym”. Był członkiem wspierającym Towarzystwa Właścicieli Zabytków oraz członkiem założycielem Towarzystwa Przyjaciół Konia Arabskiego w Polsce. Zbigniew Prus-Niewiadomski był również członkiem założycielem Polskiego Towarzystwa Heraldycznego i czynnie uczestniczył w początkach jego działalności. Później, mimo trwającej od kilku lat ciężkiej choroby, która uniemożliwiła Mu dalsze uczestnictwo w pracach Towarzystwa, żywo interesował się wszystkim czym się Towarzystwo w tych latach zajmowało. Prosił o dostarczanie Mu wszelkich publikacji i materiałów, rozprawdzanych przez PTHer.

Był człowiekiem niezwykłego optymizmu i siły woli, nie poddawał się chorobie, która unieruchomiła Go na wiele lat, lecz przeciwnie — wierzył, że będzie jeszcze w stanie normalnie funkcjonować i uczestniczyć we wszystkim co było Jego życiową pasją. W tej codziennej walce odnosił sukcesy. W ostatnim czasie był już w stanie samodzielnie wychodzić z domu i poruszać się po mieście, a także podejmować krótkie podróże po Polsce.

Przez cały okres choroby nie ustawał w pracy, pisał liczne artykuły, przygotowywał do druku kolejne publikacje, poszerzając wersję Słownika terminologicznego zaprzęgów konnych oraz Przewodnik po stadach i stadninach w Polsce dla wydawnictwa „Sport i Turystyka”. Nie zaniechał też swoich czynności jako biegły rzeczoznawca pojazdów zaprzęgowych, konsultował, wydawał opinie, pisał opracowania.

Jego zainteresowania heraldyczno-genealogiczne skupiały się również na pojazdach konnych. Zbierał materiały do historii pojazdów zaprzęgowych i zaprzęgów polskiego ziemiaństwa, w tym wiele uwagi poświęcał obyczajowi heraldycznemu, barwom heraldycznym i liberii, heraldycznym znakom ceremonialnym i własnościowym na pojazdach i uprzężach. Przygotowywał do wygłoszenia w naszym Towarzystwie referat pt. „Herby na pojazdach konnych”.

Miał wiele planów na przyszłość, których już zrealizować nie zdążył. Pozostawił setki teczek gromadzonych przez wiele lat materiałów, opracowań, notatek, fotografii, korespondencji, głównie dotyczących sportów konnych i pojazdów zaprzęgowych w Polsce. Pozostawił też nadzieję, że praca Jego życia nie ulegnie zapomnieniu i znajdzie godnych kontynuatorów. Pozostał w naszej pamięci jako człowiek niezwykle otwarty, pełen radości życia i życzliwości dla innych, obdarzony talentem towarzyskim i umiejętnością zjednywania ludzi dla realizacji wspólnych idei. Cześć Jego pamięci.